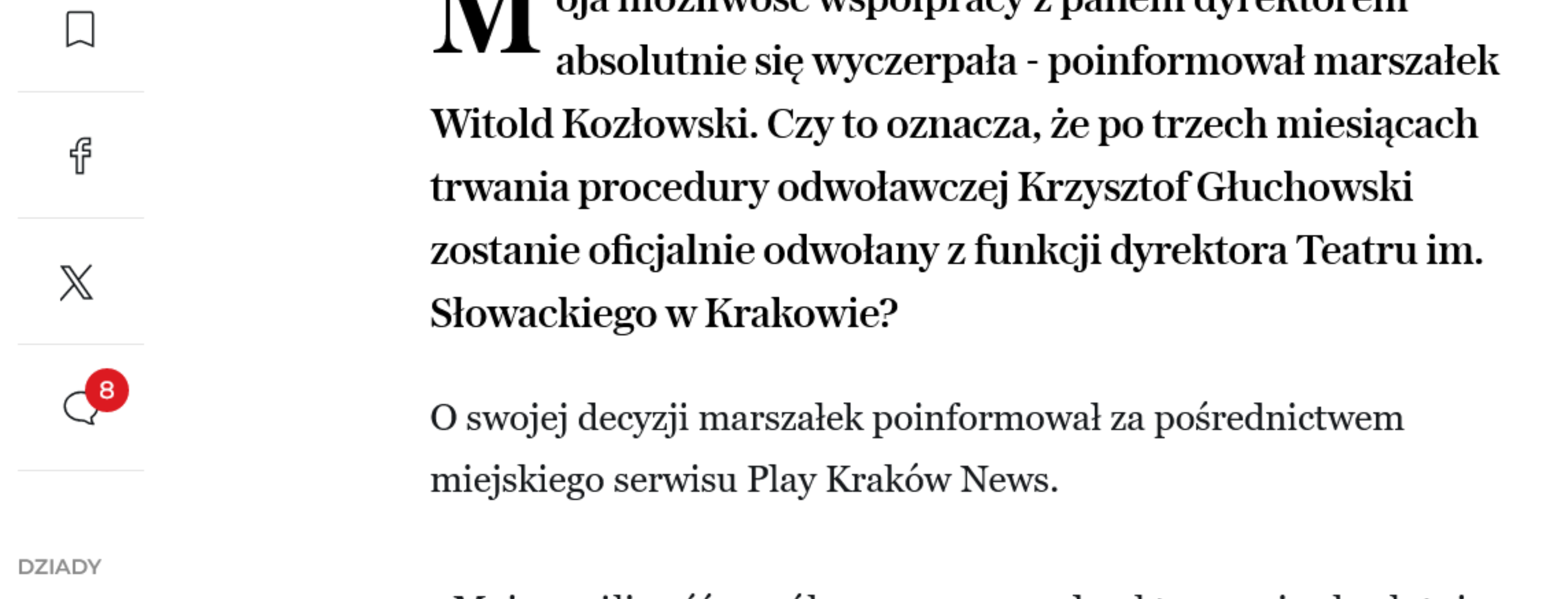
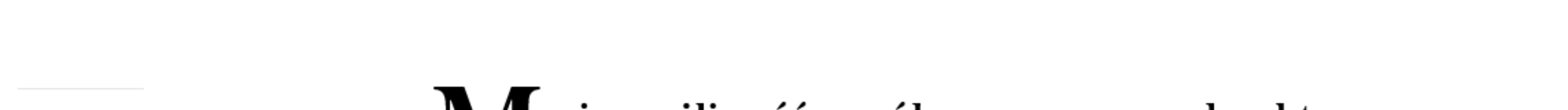


Marszałek Kozłowski o odwołaniu dyrektora Teatru im. Słowackiego: Możliwość współpracy się wyczerpała

TEATR IM. SŁOWACKIEGO 19.05.2022, 12:19

Angelika Pitoń



Witold Kozłowski

Moja możliwość współpracy z panem dyrektorem absolutnie się wyczerpała - poinformował marszałek Witold Kozłowski. Czy to oznacza, że po trzech miesiącach trwania procedury odwoławczej Krzysztof Głuchowski zostanie oficjalnie odwołany z funkcji dyrektora Teatru im. Słowackiego w Krakowie?

O swojej decyzji marszałek poinformował za pośrednictwem miejskiego serwisu Play Kraków News.

- Moja możliwość współpracy z panem dyrektorem się absolutnie wyczerpała. A co za tym idzie, można się domyślić. Jeśli pracodawca, organ zarządzający tak wielką instytucją kultury, stracił nadzieję na jakąkolwiek współpracę normalną, to jaką inną decyzję może podejmować? - przekazał Witold Kozłowski. - Prędzej czy później będziemy musieli podjąć decyzje ostateczne, bo nie mamy innego wyboru. (...) To już musi dążyć do finiszu.



Twórcy spektakli o objawieniach fatimskich i "żołnierzach wyklętych" doradzają marszałkowi ws. zwolnienia dyrektora Teatru im. Słowackiego

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Informacji o odwołaniu próżno jednak szukać na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego. - Pan Marszałek potwierdza, że wyżej wymienione są jego jedynym komentarzem w sprawie, nie ma nic do dodania. Nie otrzymałam jednak informacji, aby procedura odwoławcza formalnie się zakończyła - mówi nam Magdalena Opyd, rzecznik prasowa UMWM.

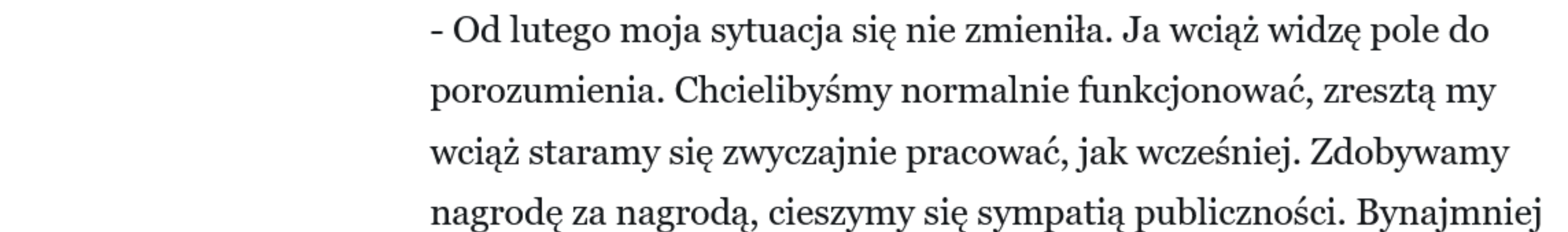
Krzysztof Głuchowski: informacja o odwołaniu do mnie nie dotarła

Krzysztof Głuchowski, dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie, w rozmowie z "Wyborczą" przyznaje, że informacja o zakończonej procedurze odwoławczej do niego nie dotarła.

- Od lutego moja sytuacja się nie zmieniła. Ja wciąż widzę pole do porozumienia. Chcielibyśmy normalnie funkcjonować, zresztą my wciąż staramy się zwyczajnie pracować, jak wcześniej. Zdobywamy nagrodę za nagrodą, cieszymy się sympatią publiczności. Bynajmniej nie jesteśmy wrogo nastawieni do urzędu, jesteśmy za dialogiem. Uważamy, że Urząd Marszałkowski jest również w tej sytuacji ofiarą - przyznaje Głuchowski. - Taki konflikt nikomu ani niczemu nie służy.

Za co PiS zwolnił Krzysztofa Głuchowskiego

Przypomnijmy: zarząd województwa małopolskiego wszczął procedurę zmierzającą do odwołania Krzysztofa Głuchowskiego ze stanowiska dyrektora Teatru im. Słowackiego 17 lutego. Minęły trzy miesiące; choć w istocie sprawa od początku wydaje się być przesądzona.



"Czy my jako zarząd nie mamy prawa wybierać ludzi, którzy z nami współpracują? (...) Nie będzie czegoś takiego, że teatr jest nasz. Teatr jest małopolski. Jeśli państwo chcecie, to sobie założycie prywatny teatr. Możecie sobie go wybudować i robić tam wszystko, co uważacie za stosowne" - mówił pod koniec lutego marszałek Witold Kozłowski.

Oficjalnie marszałek Kozłowski oraz zarząd województwa twierdzą, że dyrektor miał naruszyć przepisy dotyczące zamówień publicznych oraz dyscyplinę finansów publicznych – w czasie pandemii nie rozpiął przetargu na sprzątnięcie teatru, a z uwagi na ciągle zmieniające się obostrzenia covidowe prolongował umowę (podpisywał nową co miesiąc) z dotychczas pracującą w teatrze firmą i zarazem jedyną, która dotąd startowała w przetargach.

Teatr im. Słowackiego stoi jak stał. Mimo koncertu Peszek i regularnie wystawianych "Dziadów"

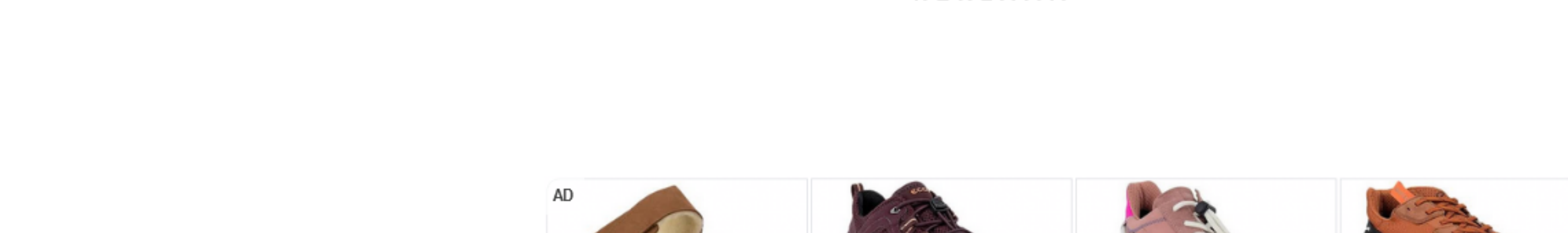
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Teatr kontrolowano, a wnioski z tej kontroli trafiły na biuro marszałka w październiku, jeszcze przed premierą „Dziadów” (ta miała miejsce 19 listopada). Miesiąc po premierze spektaklu Mai Kleczewskiej i burzy medialnej, jaką wywołała m.in. małopolska kurator oświaty Barbara Nowak, odradzająca szkołom oglądanie sztuki, marszałek skierował sprawę do rzecznika dyscypliny finansów Publicznych Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Kiedy 14 lutego pytaliśmy marszałka Kozłowskiego o to, czy będzie odwoływał dyrektora teatru, dementował informacje. Trzy dni później wszczął procedurę odwoławczą. RIO sprawą teatru dotąd się nie zajęło.

Drugim oficjalnie podanym przez marszałka powodem odwołania Głuchowskiego jest brak dbałości „o dobre imię teatru”. Chodzi o organizowany w Teatrze im. Słowackiego koncert Marii Peszek, który odbył się 4 kwietnia. Marszałek już dwa miesiące wcześniej uznał go za „jawnie obrazoburczy i konfrontacyjny”. Z nieoficjalnych informacji, do których dotarła „Wyborcza”, wynika, że władza rzeczywiście naciskała na dyrektora Teatru im. Słowackiego, by zdjął koncert Marii Peszek z harmonogramu - ale nieskutecznie.

Odwołanie Głuchowskiego to kara za "Dziady"

Środowisko teatralne mówi wprost, że odwołanie Głuchowskiego to kara za niewygodne dla władzy „Dziady” Mai Kleczewskiej. Pod adresem urzędu marszałkowskiego (który za Teatr im. Słowackiego de facto odpowiada, jest jego organizatorem) padają zarzuty cenzury – ekonomicznej i nieformalnej.



Pod koniec ubiegłego roku Ministerstwo Kultury zrezygnowało bowiem z zamiaru współprowadzenia Teatru im. Słowackiego. Stało się to kilka tygodni po politycznej burzy, która rozpętała się wokół teatru i „Dziadów” Mai Kleczewskiej. Decyzja ta, jak twierdzi dyrektor Głuchowski, spowodowała uszczuplenie budżetu teatru (o jedną czwartą całego budżetu placówki), a nawet jego finansowy kryzys. Aby uniknąć niezgodnego z prawem dwójfinansowania, instytucja nie startowała bowiem w konkursach grantowych organizowanych przez MKiDN.

Minister Piotr Gliński publicznie zaprzeczał, że Teatr im. Słowackiego w Krakowie miał być sceną narodową. Mamy dowody, że kłamał

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

- W przypadku Teatru Słowackiego mamy do czynienia z czymś bardziej wyrafinowanym niż cenzura. Może „wyrafinowany” to nie jest najlepsze słowo, bo nie zastosowano tu jakiegś specjalnie wymyślnej intrygi. Ale nie jest to też proste jak cenzura, jaka obowiązywała na przykład w XIX wieku w teatrach na terenie zaboru austriackiego. Tam wszystko było jasne. Nie wolno było pokazywać władcy, który jest słaby. Nie wolno było pokazywać obrazu władzy, który mógłby podważać wysokie wyobrażenia jej samej o tym, jak powinna wyglądać. Władza mogła być pokazywana tylko jako godna, potężna i poważna. Z władcy nie wolno było się śmiać i nie można było oczywiście pokazywać, jak ktoś władzę obala. Więc wtedy sytuacja była prosta. Obecnie mamy do czynienia z czymś zupełnie innym - mówił w rozmowie z Olgą Szpunar Dariusz Kosiński, badacz teatralny i profesor UJ.

- „Dziady” Mai Kleczewskiej zostały w Teatrze im. Słowackiego pokazane, są cały czas pokazywane, nikt tego nie zakazuje. Nie ma zakazu sugerowania, że Jarosław Kaczyński ma niekontrolowaną władzę, a nawet nikt nie powiedział, że nie wolno budować aluzji, że Jarosław Kaczyński jest dzisiejszym Nowosilcowem. Działanie jest inne. Władza mówi: nie, my nie tłumimy wolności twórczej. A jak dyrektor teatru zrobi coś, co nam się nie spodoba, to my znajdziemy coś, co spowoduje, że zostanie wyrzucony. Jakieś uchybienia finansowe, prawne, regulaminowe. W przypadku Teatru im. Słowackiego marszałek Kozłowski wydał przecież oświadczenie, że to nie jest żadna cenzura. O co wam chodzi? My po prostu znaleźliśmy uchybienia. To wszystko jest bardzo niebezpieczne, bo siłą rzeczy uruchamia mechanizm, który będzie działał jak autocenzura. Ludzie teatru w Polsce już dobrze wiedzą, że jeśli zrobią coś, co się władzy naprawdę nie spodoba, to mogą mieć poważne problemy - wyjaśniał prof. Kosiński.

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Zaprosz znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ